

# GAZETA GDAŃSKA

Wychodzi codziennie w południe z datą na dzień następny z wyjątkiem niedziel i świąt.

Miejscem zobowiązań i dopełnień jest Gdańsk. W sprawach sądowych dla Polski — Tczew.

Przedpłata w Polsce wynosi miesięcznie 120,— marek polskich już z odnośnieniem do demu przeliczeniowego. Opublizowanie ogłoszeń zamieszczanych w Polsce po 18,— mk. polskich za jednolitego wiersza nonparello. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersza nonparello po 60,— mk., za tekstem 30,— mk. W dziale handlowym 45,— mk. polskich za 67 mm wiersza nonparello.

Pocztowe konto czekowe w Warszawie: Pocztowa Kasa Oszczędności nr. 170004.

Zobowiązanie do do zamieszczenia ogłoszeń w pewnej oznaczonej wielkości, albo przepisane dnia lub na bliżej określonym miejscu w tym lub innym numerze — nie przyjmujemy w ogóle.

Eksped. w Gdańsku teraz: Grobla Przedm. 49. później Rynek Kaszubski 21. — Tel. 1781 i 737



Przedpłata w Wolnym Gdańsku wynosi miesięcznie 6,— mk. niemieckich z odnośnieniem do demu przeliczeniowego. Opublizowanie ogłoszeń zamieszczanych w Wolnym Gdańsku po 2,— mk. niem. za jednolitego wiersza nonparello. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersza nonparello po 10,— mk. niem. Reklamy za tekstem po 5,— mk. niem. za wiersz nonparello. W dziale handlowym 7,50 mk. niem. za 67 mm wiersza nonparello.

Pocztowe konto czekowe w Gdańsku: Postcheckkonto Nr. 5124 n. Danzig.

Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmujemy tylko do godziny 1-szej w południe. Przy konkursach, akordach, doborzeniach sądowych wszelkie rabaty opadają.

Główny zakład drukarni w Gdańsku: Obszar miejski 12 (Stadtgebiet 12) — Tel. 1781 i 737

Cena egzempl. pojedyncz. w Gdańsku 40 fen. niem.

Ulica Dworcowa 1 Filja w Tczewie dla Polski Skrzynka poczt. 22

Cena egzemplarza pojedynczego w Polsce 10.— mk

Rok XXXI.

Gdańsk, czwartek 6-go października 1921 r.

Nr. 224

## BANK POMORSKI

ODDZIAŁ W GDAŃSKU

1781] Laugenmarkt 14  
załatwia wszelk. zlecenia bankowe

## Szkodliwe zaniedbania.

Poznań, we wrześniu.

Dwa lata dobiegają już końca od czasu, gdy wyrokiem sprawiedliwym państw koalicyjnych, do macierzy polskiej przyłączona została część Śląska Średniego, mianowicie skrawki dawniejszych powiatów: sycowskiego i namysłowskiego.

Rdzennie polski lud zamieszkujący te skrawki w przeważnej większości jest wyznania ewangelickiego — luźniej przeto z pozostałym pniem narodu był on związany przez długie wieki — zachował jednak język i obyczaj swych przodków. Utrzymały się tu równie ludowa i kościelna pieśń polska, sięgająca swym powstaniem 15. i 16. wieku oraz częściowo już w innych dzielnicach Polski zatracone zwyczaje i obrzędy, jak: marzana, gaik, śmigus itd. I tylko młodsze pokolenie wzrosłe pod wpływem haki, stało się w pewnym stopniu łupem germanizacji nie przebiegającej w śród-  
kach.

Pobożność ludu tutejszego i gorące przywiązanie do swego wyznania religijnego postawiły go w ciasną zależność od jego duszpasterzy. Pastorowie ci, pomimo, że niejeden z nich również pochodzenia jest polskiego i językiem tym posługuje się przy spełnianiu obowiązków swego powołania, — Niemcami są z ducha i przekonania. Jest oczywiste, iż ci duchowni przewodnicy a wraz z nimi i część większych posiadaczy ziemskich — Niemców, tworzą tu element zabiegający ustawicznie, ażeby niedopuszczyć do zakorzenienia się wśród polskich współmieszkańców poczucia o przynależności tej dzielnicy do Polski.

Również do szerzenia pojęć bałamutnych i utrzymywania się słuchów o tymczasowości owej przynależności, przyczynia się i rząd polski, po macoszemu traktuje ów skrawek ziemi tak wielkiego dla nas znaczenia pod względem politycznym. Zdają się zapominać czynniki właściwe, że odcinki Śląska Średniego, o jakich tu jest mowa, są rozszerzeniem korytarza łączącego Wielkopolskę z Górnym Śląskiem...

Polityki germanizacyjnej cechą było znamienne, iż odnośnie polskich ewangelików w Prusach, rząd niemiecki stosował metodę utrzymywania ich na niższym poziomie kultury, aniżeli niemieckich ich współwyznawców. W fakcie tym wyczuwać się daje obawa, ażeby w polsko-ewangelickiej ludności Śląska Średniego i Mazowsza Pr. nie dać obudzić się ducha przynależności szczepowej do braci, zamieszkujących o miedzę — w Polsce. Zaiste, z cudem graniczące odrodzenie się narodowe Górnego Śląska i pozbycie się wielowiekowego tam na-

lotu niemieczyny, aż nadto uzasadnionej czyniły owe obawy, iż proces taki o wiele szybciej odbyć się mógłby w dzielnicach, gdzie tak nieskarżonymi zachowały się język i obyczaj polski.

Polityka powstrzymująca rozwój kultury, z drugiej zaś strony gorliwe pogłębianie życia religijnego oraz nader silne akcentowanie różnicy wyznania między przeważną częścią ludności Śląska Średniego i Mazowsza Pr. a trzonem ludu w Polsce pozostałej, okazały się ze wszech miar owocnymi dla sprawy niemieckiej. Ze tak jest, dowodzi szybkość niemieczenia się tam młodego pokolenia oraz jego fanatyzm religijny, rzucający prawie że całkowity ostatni przychówek ludności polskiej tych ziem w ramiona ich niemieckich przewodników. Nie ulega wątpliwości, że fanatyzm ten kierowany jest obecnie na szkodę Polski!

Położenia tego widocznie nie docenia rząd nasz, skoro dopuszcza, ażeby w dzielnicy, o której się tu mówię, brak urządzeń dla kultu religijnego oraz pewnych urządzeń prawnopństwowych zmuszał ludność do załatwiania potrzeb życia religijnego i gospodarczego poza granicami państwa i w środowisku nam wrogiem.

Rzeczą tedy jest zrozumieć, iż nie może uważać się za obywatela polskiego, kto oderwany od parafii, kościoła której znajduje się po drugiej stronie granicy, udawać się tam musi celem otrzymywania posług religijnych, jak: nabożeństwo, chrzest, ślub, pogrzeb, bądź po naukę religii dla dzieci. Aczkolwiek nieprawdopodobne, fakty te zachodzą w niektórych wsiach Śląska Średniego przyłączonych obecnie do Polski. Nie utworzono tam nowych parafii, pastorowie zaś są siednich, posług udzielają odmawiają, natomiast skierowują ludność takich gmin do kościołów położonych po tamtej stronie granicy.

Ale i wszelkie czynności prawne dotyczące ksiąg gruntownych (hipoteki) zmuszeni są mieszkańcy tego szmata ziemi polskiej załatwiać zagranicą w urzędach niemieckich, gdyż ksiąg tych dotychczas do Polski nie ściągano...

W tych warunkach łatwo tłumaczyć się daje ciążenie tych ludzi do miejsc i urzędów, z którymi się żyli i które w dalszym ciągu usługi im oddają pomimo że dzielą ich z niemi słupy graniczne. Ze korzystanie z tych usług połączone jest z trudnościami i wydatkami znacznymi, budzić wśród nich musi niezadowolenie oraz niechęć mniej lub więcej tajone. Po za tem anormalne stosunki zgoła nie sprzyjają zachowaniu szacunku dla nowej ojczyzny, która przyjęła na siebie obowiązki — niedba jednak o ich spełnianie.

Można mieć wyrozumienie dla trudności, jakie w tych czasach zwalczają musi młoda jeszcze państwowość polska, lecz bynajmniej tłumaczyć się tem nie da zaniedbanie, jakie sprawie polskiej w tej dzielnicy przynieść może szkody wielkie.

## Podział Śląska dokonany?

Gdańsk, 5. października. Pisma niemieckie donoszą z Genewy, że decyzja w sprawie podziału G. Śląska już zapadła i to taka, że wzbudzi ona w kołach niemieckich duże rozczarowanie. Korespondent genewski stwierdza, że niemiecki memoriał doszedł do Ligi Narodów za późno.

Linja podziału ma się zbliżyć do linii Sforzy, przyczem Bytom ma być przyznany Polsce. „Information“ donosi, że delegat angielski Fisher odjechał do Londynu celem poinformowania rządu o zapadłej decyzji. Rada Ligi Narodów miała się podobno wyrazić, że sprawa G. Śląska jest nie tylko problemem gospodarczym, ale przede wszystkim czysto politycznym.

## Rokowania polsko-niemieckie w Warszawie

Banknoty Kriessa, opcja obywatelstwa polskiego.

Warszawa, 5. października. (Tel. wł.) W najbliższych dniach w naszym Ministerstwie spraw zagranicznych, przy udziale delegata Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej mają się rozpocząć rokowania polsko-niemieckie w sprawie banknotów okupacyjnych Kriessa, w sprawie opcji

praw obywatelstwa, w sprawie zaopatrzenia wdów, sierot i inwalidów b. armii cesarsko-niemieckiej itd. Rokowania te rozpoczęły się w 1919 r., były wznowione na wiosnę b. r. i zostały przerwane wypadkami górnośląskimi.

## Program finansowy min. Michalskiego.

Warszawa, 4. października. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu minister skarbu p. Michalski wygłosił mowę, obejmującą w głównych zarysach program finansowy nowego rządu. Mowę tę pod względem treści można podzielić na trzy części: 1. Charakterystyka dotychczasowej gospodarki finansowej państwa. 2. Obecny stan finansowy państwa. 3. Program sanacji finansów ministra Michalskiego. Wskazawszy na zgliszczone skutki dotychczasowego sposobu pokrywania wydatków państwa przez emisję banknotów, dzięki której deficyt państwa wyniesie z końcem roku bieżącego prawdopodobnie około 180 miliardów, p. minister zaznacza, że szukać będzie ustalenia budżetu przez 1. środki zmierzające do podniesienia produkcji krajowej, 2. przez odciążenie skarbu państwa i wprowadzenie oszczędności w wydatkach, 3. przez środki zmierzające do natychmiastowego i wydatnego zasilenia skarbu.

Dla podniesienia produkcji krajowej p. minister proponuje zawieszenie zakazów prawnych ponad określone godziny; w celu odciążenia skarbu p. minister proponuje redukcję personelu urzędniczego (ma być 430.000 urzędników na 30 milionów ludności), wydzierżawienie dających deficyt przedsiębiorstw i zakładów państw., zmniejszenie ilości ministerstw i urzędów, zwinięcie szeregu placówek zagranicznych i natychmiastowe utworzenie w ministerstwie spraw wojskowych stałego podsekretariatu dla spraw gospodarczych.

Dla natychmiastowego zasilenia skarbu minister proponuje wprowadzenie ogólnonarodowej, jednorazowej daniny pod nazwą: Jednorazowa ofiara narodu. Danina ta ma być zaciągnięta do końca b. r. Równocześnie z wprowadzeniem tej daniny p. minister zapowiada zniesienie

pożyczki przymusowej jak również prawie wszystkich podatków bezpośrednich. Jako zasadniczy warunek uporządkowania gospodarki finansowej państwa p. minister uważa stabilizację waluty polskiej. W związku z tem p. minister wyraził nadzieję, że z końcem bieżącego roku przestanie pracować prasa biletowa.

Przewiduje się utworzenie Banku emisyjnego przy powołaniu do współpracy kapitału zagranicznego. Odnosnie do dopuszczenia tego kapitału do życia gospodarczego w Polsce minister wyraża przekonanie, że udział tego kapitału należy traktować jak najczelniej, byle przyszedł on do kraju, nie jako pan, lecz jako sługa. Minister jest bezwzględnie zwolennikiem wolnej gospodarki, którą uważa za warunek sine qua non ekonomicznego rozwoju i poprawy finansów.

Dla przeprowadzenia sanacji naszych stosunków finansowych potrzebnym jest, zdaniem ministra, współdziałanie całego społeczeństwa, wszystkich urzędników i Sejmu, od którego minister pragnie otrzymać aprobatę swojego projektu, zaznaczając, że nie występuje imieniem jakiegokolwiek partii, a pragnie być tylko ministrem całej Polski i że pracować będzie ustanowiona Rada finansowa i Rada gospodarcza. Do instytucji tych powołani będą nie urzędnicy, lecz praktycy i teoretycy odnoszących dziedzin. Program praktyczny nowego ministra daje się streścić w końcowym ustępie mowy, w którym p. minister zwrócił uwagę, że dla uniknięcia katastrofy potrzeba silnej dłoni dla ugaszenia pożaru i żelaznej miotły dla wymięcenia tego, co wymięść potrzeba, nieugiętej woli dla planowej i skutecznej pracy, ale natychmiastowej. Żelazna miotła, żelazne nożyce i żelazna śruba, oto moje hasło — zakończył p. minister.

## Teoretyczna rezygnacja z Burgenlandu.

Budapeszt, 4. października. (PAT.) Radio. Wczoraj o g. 4.30 pop. w Soproniu w biurze komisji międzysojuszniczej podpisany został protokół, stwierdzający wykonanie decyzji traktatu w Trianon w sprawie Węgier Zachodnich, stosownie do Rady Ambasadorów z dnia 20 września rb. Protokół podpisali: ze strony Węgier dowódca dywizji gen. Hegedies, ze strony Ententy gen. angielski Corton, francuski — Hamelin i włoski Ferrary. Komisja międzysojusznicza wystosowała

następnie do Rady Ambasadorów raport, w którym stwierdza, iż rząd węgierski wykonał decyzje traktatu w Trianon i wskutek tego usunięte zostały ostateczne przeszkody do zawarcia układu między Austrią a Węgrami, stosownie do udzielonej aprobaty Rady Ambasadorów. Batalion żandarmerji angielskiej w Zachodnich Węgrzech czuwać będzie nad zachowaniem spokoju i porządku w całej miejscowości i informować o nastroju ludności Komisję Międzysojuszniczą

## Curie-Skłodowska w Warszawie.

Warszawa, 4. października. (PAT.) Gazeta Warszawska donosi: Dzisiaj w południe przybyła do Warszawy nasza sławna rodaczka p. Curie-Skłodowska, powitana na dworcu kolejowym przez

przedstawicieli Towarzystwa Naukowego, rektorów uniwersytetu i politechniki, liczne grono młodzieży oraz przedstawicieli instytucji kobiecych.

## List z Berlina.

(Od specjalnego korespondenta „Gazety Gdańskiej“.)

Zdemokratyzowanie burżuazyjne socjalistów. — Trąbią atoli na odwrót. — Przed wyborami gminnymi w Berlinie. — Scheidemannowcy między niebem i ziemią — intermezzo niesymfoniczne. — Demokrację piętem kołem u wozu. — Rola centrum — trzęsą Niemcami — opatrnościowy mąż Niemiec — ale kleić gabinety nie łatwo.

Socjalizm niemiecki schodził stale w ciągu lat ostatnich z programowych hałaś swych na prawo. Wspominałem już w liście przeszłym, że człowiek tego pokroju co Scheidemann nie wahał się pochylać, popierać, a nawet ustalać programy aneksyj wojennych. Nazwiska Gustawów Noskich, Hörsingów, Winnigów są żywym świadectwem wybujałego nacjonalizmu o typowo wszechniemieckim zabarwieniu w szeregach socjalistów pravicowych. Ale i urzędowe głowy jak Hermann Mueller, Bauer, Loebe i towarzysze należą do socjalistów, którym już samo „zdemokratyzowanie burżuazyjne“ nie wystarcza. Dziś gotowi w swej chciwości władzy i wpływów w Rzeszy nawet zawierać pakt z wielkim kapitałem i przemysłem byłych narodowych liberałów, a obecnie niem. partii ludowej Stinnesów i Stresemannów. Tak przynajmniej postanowił kongres zgorzelicki. Ale i w szeregach socjalizmu pravicowego nie masz harmonii.

Groźna odzywa się w Brunświku, Szczecinie, Meklenburgii, Saksonii i licznych innych częściach Rzeszy opozycja przeciw wchodzeniu w jakkolwiek komitety nawet z Stinnesową grupą. Pomruk ten niezadowolenia był tak silny i znalazł tak gromkie echo nawet w prasie partyjnej, że kierownictwo socjalizmu uważało za stosowne trąbić na odwrót. Zaniechano wykonać postanowienia zgorzelickiego kongresu i zwrócono się pod naciskiem lewego skrzydła nie do Stresemanna najprzód, ale ofiarowano fotele ministerialne w ewentualnym przyszłym szerokokoalicyjnym gabinecie niemieckim niezależnym socjalistom. Do tego kroku skłoniły socjalistów większość jeszcze względy taktyczno-wyborcze. W Berlinie odbędzie się w dniu 16. października wybory do parlamentu stołecznego. Scheidemannowcom chodzi o połączenie swych list wyborczych z listami niezal. socjalistów przeciw silnym na gruncie berlińskim komunistom.

Socjaliści propozycję wstąpienia do gabinetu szerokokoalicyjnego Wirtha odrzucili, albo raczej stawili pod adresem niesympatycznej partii ludowej Stresemanna i Stinnesa warunki, które się rów-

nają odmowie. Socjalistyczne plony koalicyjne wobec tego zawisły między niebem i ziemią (Stinnesem i Breitscheidem). W utworzeniu gabinetu opartego na szerokiej koalicji zapanowało wobec tego intermezzo niesymfoniczne. Socjaliści Loebeego nie chcieliby sobie zrazić Stinnesa i Stresemanna, a muszą kokietać z taktycznych względów niezależnych.

Demokraci niemieccy, którzy ongiś za Eugena Richtera jako postępowcy trzęśli Niemcami i wprawiali w kłopot nawet szczywanego lisa, którym bez kwestji był „żelazny kanclerz“ Bismarck, przedstawiają się dziś baczemu obserwatorowi jako piąte koło u wozu. Taka też ich rola w przesileniu gabinetowym chwili i wogóle w wielu kwestiach życia politycznego Niemiec.

Masowa ucieczka zwolenników wygrażająca ich błądów programu i brak energii politycznej. Nawet wybitne ich pisma, jak ostatnio najpoczytniejszy organ demokratyczny w Badenii przechodzą albo do nacjonalistów, albo nawet do socjalistów. Partja ta idzie coraz częściej razem z socjalistami, podczas gdy zewnętrznie polityczne jej oblicze jest niejednokrotnie niemniej szowinistyczne od stronnictw pravicowych.

Stosunki w centrum są znane. Tam przed wojną przeważały wpływy konserwatywnego skrzydła nacjonalistycznego. Dopiero w czasie wojny wpływ Erzbergera pociągnął główną część postów w kierunku lewicowym nie tylko do demokratów, ale i socjalnych demokratów. Dziś zwalczany zajadle przez prawicę kanclerz Wirth prowadzi dalej lewicową politykę Erzbergera nie tylko w centrum, ale i w rządzie Rzeszy. Dla tego są usiłowania do obalenia go w toku. Prawem skrzydłem centrum dowodzi p. Stegerwald, który idzie w ślady barona Hertlinga. Stronnictwo to, które za czasów wielkiego Windthorsta i Malinckrota trzęsło Niemcami, i dziś zachowało niezwykłą żywotność. Kanclerz Wirth jest opatrnościowym wprost mężem z punktu widzenia niemieckiego, niestety niebezpiecznym bardzo wrogiem Polski i jej interesów. On też czyni gwałtowne starania, by skleić wielką koalicję stronnictw, co mu się do chwili wobec diametralnie przeciwnych programów obu ekstremów, t. j. niezal. socjalistów i nar. partji ludowej, nie udało.

Specjalny charakter stronnictw pravicowych określię w liście najbliższym.

Xy.

## „Azjaci“.

Takim przydomkiem dekoracyjnym obdarza gdański „Deutscher Volksrat“ w swym numerze 26. Polaków. Pismo to wydaje znana iredentyczna organizacja monarchistyczna „Heimatsdienst“, która

twierdzi, że czasopismo to ma służyć „niemieckiej narodowości i kulturze na wschodzie“. Faktycznie redakcja tego pisma dokładała zawsze dużo starań, żeby na łamach jego ukazywało się jak najwięcej nietaktownych napaści i wyzwisk uliczników na Polaków, co najwidocz-

niej w jej zrozumieniu ma być wyrazem fałszowanej „kultury niemieckiej na wschodzie“.

Najnowszy wybrzyk to właśnie określenie Polaków „Azjatami“. Tym razem dało miasto Bydgoszcz powód do tak namiętnego wylewu żółci hakatystycznej. Pod tytułem „Miasto Bydgoszcz pod polskim knutem“ rozwodzi się ukrywający się za inicjałami M. P. autor na temat postępów, które w Bydgoszczy dotąd poczyniła polszczyzna. Już na samym wstępie rozprawy porówna rdzennego „Ostmarkera“ gwałtowna pasja, że Bydgoszcz dostała się na mocy „haniebnego pokoju wersalskiego“ („Schandfrieden von Versailles“) pod knut polski, jak „przyjacieli“ Polaków zowie rządy polskie. Drugi ból gorzki, który rdzennie niemieckie serce autora M. P. z „Volksratu“ rozrywa, powstał na wiadomość o tem, że w czasie od 1. stycznia do 31. sierpnia 1921 r. wyniosło się 2100 Niemców z Bydgoszczy, a osiadło 26 000 Polaków. Trzeci powód do oburzenia daje „Volksratowi“ zamiana nazw ulic bydgoskich „Goethego“ i „Schillera“ na „20. stycznia“ (dzień objęcia Bydgoszczy przez Polskę) i „Paderewskiego Ignacego“. Przy tej okazji dostaje się też uzasadniona pochwała z godnych zaprawę i odpowiednich ust byłemu prezydentowi Bydgoszczy Maciaszkowi. „D. Volksrat“ przytacza opinie swej przyjaciółki „Deutsche Rundschau“ dla poparcia własnej. Z tych dwóch opinii „zacnych“ wynika „że dawniej (za p. Maciaszka niby) miano trafną świadomość tego, iż nie trzeba za bardzo ostro wykorzeniać wszystką niemieczność“. Nie wiemy, co tam p. Maciaszek na to. Ale według wszelkich o nim relacji, powinienby się z tego zasłużonego pochlebstwa ucieścić. Do zenitu zaś dochodzi starotetowska (urwüchsig) wściekłość na myśl „o haniebnym traktowaniu niemieckiego szkolnictwa przez „Azjatów“. Z całego założenia wynika, że to właśnie Polaków tak po przyjacielsku autor M. P. (może wypił przed napisaniem „Mampego“) określa „Azjatami“. Cóż się stało? Władze polskie zlikwidowały ze zupełnie uzasadnionych i słusznych powodów niemiecko-hakatystyczne szkoły uzupełniające. Na to wniosło kilku radnych Niemców niesłychanie bezczelny protest „najostrzejszy“ przeciw tej likwidacji. Prezydent miasta słusznie odpowiedział radnym, że miasto nie może sobie pozwolić na niemądry żart popierania większej sumami wrogów państwa polskiego i optantów niemieckich, choćby w sprawie szkolnictwa. A dyrektor seminarjum ks. Filipiak dowiódł tym panom, że w Bydgoszczy troszczyć się władze polskie nawet w wydajnej bardzo mierze o szkolnictwo niemieckie.

Mimo to obalone już twierdzenia Niemców bydgoskich zachęciły „Volksrat“ do nazwania Polaków „Azjatami“ i przypięcia im wkońcu jeszcze żółtawej łatkę, że jak w Bydgoszczy tak i w reszcie miast polskich niszczą Polacy przez swą „kulturę polską“ wszystko to, co

„niemiecka energia i inteligencja stworzyły“.

Kto znał stosunki przedwojenne w Bydgoszczy, tem najhakatystyczniejszym mieście na ziemiach polskich, w którym z rady miejskiej wyklęta była sprawiedliwość i rzeczowość, gdy chodziło o Polaka, gdzie germanizowano z bezprzykładną zjadłością szowinistyczną nawet pozory polszczyzny i wyprawiano istne harce antypolskie właśnie w szkolnictwie, ten zrozumie wściekłość niezrównaną dawnych panów prześladowców i ciemiężycieli na raptowne dobrowolne odpolszczanie się i szybki rozkwit gospodarczy i kulturalny Bydgoszczy pod ledwie dwuletniemi rządami Polski.

Dzisiejsza Bydgoszcz najwymowniejsze i świetne daje świadectwo, że rządzący i pracujący w niej Polacy to nie „Azjaci“, lecz ludzie, którzy butnych europejczyków „rdzennie niemieckich“ prześcignęli na każdym polu.

## Polska tolerancja — niemiecki ucisk.

„Ostpreussische Zeitung“ pisała, że Polacy w Westfalii mają w 60 gminach naukę polską. Jak nam z miarodajnej strony donoszą, podane syfry zgadzają się na ogół, lecz rzecz sama ma się inaczej:

Rząd niemiecki jak przed wojną tak i teraz zmusza wszystkie dzieci polskie do uczęszczania regularnego do szkół niemieckich, gdzie wykład jest wyłącznie niemiecki. W szkołach tych dzieci polskie nadal się germanizują! Widząc to „Komitet Wykonawczy“ Polaków tamtejszych pozakładał kursy, gdzie dzieci polskie poza nauką szkolną niemiecką — po południu — w kilku godzinach tygodniowo uczą się od poświęcających się ofiarnie tej pracy oświatowej rodaków (górników, robotników): religii św. polsku i także czytania i pisania polskiego. Ta nauka polska jest więc prywatna, utrzymywana ofiarnością i staraniem ludu polskiego. Rząd niemiecki nie daje na nią ani feniga, a gdzie może utrudnia ją. Tylko w niewielu gminach westfalskich wzmogli radni polscy, że pozwolą się na używanie izb szkolnych w godzinach popołudniowych, lecz i wtedy muszą Polacy z własnej kieszeni opłacać opał, światło i oprzątań. W większej liczbie gmin szkolnego lokalu odmówiono, a wtedy działwa polska musi szukać przytułku po salach restauracyjnych.

Wogóle możemy stwierdzić, że nigdzie w Niemczech dla Polaków nie utworzono ani jednej publicznej (państwowej, czy gminnej) szkoły polskiej z językiem wykładowym polskim! W kilkunastu tylko wioskach polskich na Pomorzu i Pograniczu zezwolono po wielomiesięcznych staraniach na kilka godzin tygodniowo w języku polskim.

Że inaczej dzieje się Niemcom w Polsce. Państwo Polskie utrzymuje przeszło 2000 publicznych szkół niemieckich we własnych budynkach szkolnych z całą nauką w języku niemieckim! Państwo Polskie opłaca wszystkich nauczycieli Niemców uczących w tych szkołach i stara się o nie na równi ze szkołami polskimi.

Po czyjej więc stronie tolerancja, a po której dalszy bezwzględny, szowinistyczny ucisk narodowy?

**POLACY!**  
**Kupujcie Milionówkę**  
**dla szczęścia**  
**swego i kraju**

twarze ludzkie, zauważył tę zmianę i choć się nią ucieszył, młody lord przez to nie stał mu się miłszym. Już budziły się w nim pewne obawy co do wyniku rozmowy i możliwej dla siebie kompromitacji, ale spostrzegł, że jak zwykle, trafił we właściwą strunę i wysiłki jego mogły być uwieńczone.

— Znam prawie wszystkich, mówił dalej — to jest wszystkich, z którymi się liczyć warto.

— Któż jest ten wysoki jegomość i ta przy nim wysoka panna w popielatym kostjumie? — spytał Waldemar, gdy piękność numer pierwszy, nasunęła mu się właśnie na oczy.

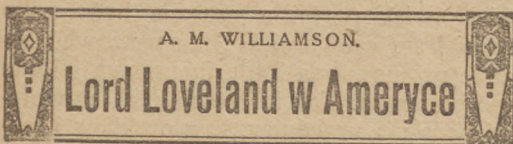
— Czy to ktoś wybitny?

Major Hunter zrozumiał odrazu, że córka interesuje Lovelanda więcej, niż ojciec.

— To jest Judson Coolidge, a to jego jedyna córka, Elinora. Człowiek bogaty, ale nie najbogatszy wśród naszych przemysłowców. Miss Elinora wszechwładnie nim rządzi po śmierci matki, i zażądała, aby najął dla niej dom w Nowym Jorku i willę w Newport. Czy chciałbyś się pan poznać z niemi?

— Owszem dziękuję. Trochę później, — odpowiedział Waldemar wcale grzecznie, jak na niego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



(10)

VI.

## Kocie pazurki.

Gdy nietaktowny i niedomyślny steward wskazał, gdzie stoi hotel pani Loveland, siostrzenica jej odrazu ruszyła w tę stronę, a Waldemar szedł za nią, niosąc szal i książkę. Lecz nie było miejsca wolnego przy tamtym hotelu i wrócić musiał się wycofać. W tej to powrotnej drodze major Hunter znalazł odpowiednią chwilę do ataku.

— Lordzie Loveland, widzę, że mnie nie poznajesz, — odezwał się poufałym tonem znajomego, ale zniżając głos, aby nikt słów jego nie podchwycił. Mówił przy tem szybko, nie chcąc, by Loveland zaprzeczył mu z wrodzoną sobie szczerością.

— To zupełnie jasne, że mnie pan nie pamięta, co też nie było dziwnem, zwyczajem, że rozdzielała ich zawsze przeszczeń wielomilowa, — mam jednak prawo przypomnieć panu o moim istnieniu, skoro jesteśmy poniekąd spowinowaceni. Jestem major Cadwallader Hunter...

— Nie słyszałem jak żyję, tego nazwiska, — rzekł niegrzecznie Loveland. Nie-

spodziany ten towarzysz wydał mu się nudziarzem, a on nudziarzy cierpieć nie mógł. Również błyskawicznie objął myślą koperty Dżima i Betty i nie znalazł żadnej z adresem majora Huntera. Taki natręt nie mógł być milionerem, strzegącym swych córek; a wzmiankę o powinowactwie Loveland przeziął bardzo rzadkowie.

Cadwallader Hunter mógł pokonać piłkę, lecz nie zapomniał nigdy tego kto mu ją dał do pokonania. Uśmiechnął się wprawdzie teraz, ale gdyby tak Loveland nie był lordem Lovelandem.

— Jestem dalekim krewnym Dżima Harborough, — tłumaczył się — i corocznie odwiedzam Londyn w czasie sezonu. Stwierdziłem, że Dżim jest równie popularny po tamtej stronie Oceanu, jak u siebie w domu.

Loveland nie trudził się, by mu odpowiadać. Gdyby Harborough uważał swego dalekiego kuzyna za figurę pożyteczną lub zajmującą, z pewnością byłby go zapatrzył listem do majora.

Tymczasem major nie zrażał się chłodnem milczeniem i nie przestawał szeptać, stępując u boku lorda. Następne jego zdanie dowiodło, że był przenikliwym.

— Przypuszczam, że Dżim obdarzył lorda paczką listów, — do mnie jednak pewno tam nie ma żadnego. Jako człowiek samotny, nieżonaty, muszę być na drugim planie. Dżim musiał pana skiero-

## Sprawy polskie.

### Autonomia dla Małopolski wschodniej.

„Goniec” krakowski donosi z Warszawy: Poważne koła polityczne uważają, że Sejm powinien jeszcze przed rozwiązaniem swoim opracować ustawę, nadającą pewną autonomię Małopolsce wschodniej. Nie ulega wątpliwości, że taka ustawa zostałaby bardzo życzliwie przyjęta przez mocarstwa zachodnie i zaważyłaby w znacznym stopniu na terenie między-narodowym na ostateczne ustalenie w duchu dla Polski korzystnym losu tego kraju. W najbliższej przyszłości należy zdaniem tych koł politycznych oczekiwać opracowania takiego projektu ustawy przez czynniki rządowe.

### Niemiecki poseł Hasbach z Pomorza przed Sejmem.

W dyskusji nad programem gabinetu nowego zabrał m. i. także głos junkier pomorski, znany poseł niemiecki Hasbach z pod Torunia, przemawiał on beczelnie. Bardzo słusnie pisał o tym niesłychanym dowodzie rosnących rogów byka germańskiego „Kurjer Poranny”:

„Dość powiedzieć, że p. Hasbach niemiecki junkier pomorski na wstępie swojej mowy oświadczył, że przemawia nie tylko imieniem mniejszości narodowych nie reprezentowanych w Sejmie, a więc — jak to z całym rozmysłem i naciskiem manifestacyjnie wyliczył: „Rosjan, Litwinów, Białorusinów, Rusinów i Ukraińców”. Ta wyraźnie zademonstrowana hegemonja niemiecka nad wszystkimi chrześcijańskimi niepolскими narodowościami w Polsce jest rewelacją sensacyjną”.

O mowach p. Gruenbauma Hasbacha pisze „Robotnik”:

„P. Grünbaum, po powrocie z nieudatego kongresu sjonistycznego, jakoś spokorniał, i nie tak wyzywająco i prowokująco, jak dotychczas, skarżył się przed Sejmem na niesprawiedliwe traktowanie Żydów, wskazywał na szkodę, wynikającą stąd dla interesu państwowego Polski. Natomiast przedstawiciel Niemców, p. Hasbach, uderzył w ostry ton. Nie można odmówić słuszności wielu skargom p. Hasbacha, ale żale b. junkra pruskiego z Pomorza były przesadzone, a groźby zupełnie już nie na miejscu. P. Hasbach stwierdził, że mówi również w imieniu innych mniejszości narodowych nie reprezentowanych w Sejmie: Rosjan, Rusinów, Białorusinów”.

Dobrze! Ale kto junkra Hasbacha upoważnił? Skąd ta „wielkodusznia koncepcja”?

### Niemcy chcą kupić naszych braci górnośląskich.

Ponieważ w inny sposób nie mogą zupełnie bezpiecznie zagarnąć całego Górnośląska, próbują Niemcy obecnie kupić za pieniądze polską ziemię piastowską. Poczynają z Polską handlować i łudzą się, że Polska sprzeda swych synów. Niedoczekanie ich.

„Deutsche Allegemeine Zeitung” donosi, iż koła niemieckie na Górnym Śląsku wysuwają następujące rozwiązanie problemu górno-śląskiego: Niemcy zapłaciłyby Polsce 5 miliardów mk. niem. w złocie, jako odszkodowanie za zatrzymanie Górnośląska. Pieniądze te miałyby być zużyte na uruchomienie w wielkich rozmiarach przemysłu hutniczego w zagłębiu Dąbrowskim przy pomocy inżynierów niemieckich.

Przy tej okazji chciałby naturalnie Niemiec upiec pieczeń także inną t. j. uzależnić przemysł i życie gospodarcze Polski od niemieckiego kapitału.

## Z polityki zagranicznej.

### Opozycja przeciw Briandowi.

Niezadowolone z rządów Brianda przebiega się coraz wyraźniej w prasie paryskiej. W Izbie Deputowanych zgłoszono 28 interpelacji. Szczególne niezadowolenie budzi rozdział pierwszego niemieckiego miljaru w złocie, przy którym Francja wyszła z próżni reko-ma. Także stosunki pomiędzy poszczególnymi członkami gabinetu uważa prasa za naprężone. Szczególnie nieprzyjemne są stosunki pomiędzy Loucheurem i Doumerem. Maginot jest uważany powszechnie za zwolennika polityki Poincaré'go. Minister pracy zarzuca Briandowi zbyt wielką ustepliwość wobec związków zawodowych. W kołach politycznych wymieniają jako następcę Brianda p. Barthou'a jakkolwiek i Loucheur ma licznych zwolenników, którzyby go chętnie widzieli na stanowisku prezydenta ministrów.

### Uznanie Ligi Nar. przez Amerykę?

Z Genui donoszą, że wpłynęło do sekretarjatu Ligi Narodów 15 not Departamentu Stanu dla spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych. Noty te potwierdzają odbiór licznych not wystosowanych przez Sekretarjat Ligi Narodów do Rządu Waszyngtońskiego. Fakt ten wywołał w kołach Ligi Narodów olbrzymie wrażenie. Podkreślają, że jest to pierwszy krok urzędowy uznania Ligi Narodów przez Amerykę.

## Kronika Pomorska.

\* **WEJHEROWO.** (Podróż inspekcyjna ministra był. dzielnicy pruskiej). W sobotę, dnia 1. października rb. przybył do Wejherowa pan minister b. dz. pr., dr. Trzciński. Po południu odbył konferencję w Urzędzie Rybackim, poczem udał się do powiatu puckiego, gdzie razem z p. starostą Lipskim zwiedził kilka posterunków policyjnych i badał stosunki graniczne. W niedzielę przybył p. minister z powrotem do Wejherowa i udał się w towarzystwie starosty dr. Lemańczyka i starosty Lipskiego w powiat wejherowski, gdzie także zwiedził kilka posterunków policyjnych, a w szczególności zbadał posterunki baonu celnego i stosunki graniczne w Linji i Zakrzewie.

Wieczorem odjechał p. minister z powrotem do Poznania.

\* **Wejherowo.** (Bazar na klasztorze Najśw. Marji Panny.). Otrzymujemy następującą odezwę:

Zima się zbliża, trzeba uczynić najpotrzebniejsze zakupy: niejeden ojciec lub matka z troską patrzą w przyszłość, nie wiedząc skąd brać pieniądze na najpotrzebniejsze zakupy jak opał, kartofle itd. Cóż dopiero w zakładzie, który codziennie zaopatruje setki i więcej osób! Tutejszy klasztor Najśw. Panny Marji, który w czasie swego przeszło czterdziestoletniego istnienia tysiące chorych pielęgnował, tysiące najuboższych przytułił, wobec zupełnego braku pieniędzy byłby zmuszony zamknąć swe podwoje, jeżeli społeczeństwo czemprędzej nie przybędzie z wydajną pomocą.

Dla tego złączyło się grono ofiarnych osób celem zaradzenia największym potrzebom. W tym celu odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 9. bm. od godz. 4 po poł. począwszy, na sali pana Gruhla bazar. Dzięki ofiarności tutejszego obywatelstwa bufet będzie suto zaopatrzony, doborowa muzyka i różne niespodzianki jak loteria, fanty itd., uprzyjemnią pobyt.

Obywatele! znamy waszą ofiarność, ufamy, że i ten apel nie przebrzmi bez echa! Kto prędko daje, podwójnie daje!

Wszelkie datki zwłaszcza w naturalnych uprasza się skierować do rąk Siostry Przełożonej, datki pieniężne przyjmują także Bank Dyskontowy, oddział Wejherowo, Bank Kaszubski i Bank Stołeczny.

Za kom. bazar.: Ks. kan. Dąbrowski.

\* **Mokre.** (Tajemnicze zabójstwo wachmistrza W. P.) Na szocie między Mokrem a Krasinem znaleziono zwłoki wachmistrza Macieja Ulatowskiego z Karasina. Strzał pochodzi z karabinu wojskowego. Śledztwo w toku.

\* **Sępólno.** (Stosunki szkolne.) „Gaz. Tor.” pisze o stosunkach szkolnych w Sępólnie: Kierownikiem szkoły wydziałowej jest ks. Wojciechowski. Przy rozpoczęciu roku szkolnego były 4 siły nauczycielskie niemieckie i 3 polskie (włącznie z kierownikiem).

Polska szkoła wydziałowa składa się z szkoły przygotowawczej (3 oddziały w jednej klasie) i 2 klas wydziałowych. Tymczasowo więc byłyby 3 siły starczyły na uruchomienie szkoły polskiej.

Ks. Wojciechowski był przeciw innemu zdania. Uruchomił wszystkie klasy niemieckie, i przydzielił siłom polskim niemieckie lekcje w szkole niemieckiej, w tem sobie geografię i łacinę z jednym chłopcem niemcem, jednemu nauczycielowi greckie z jednym chłopcem a drugiemu rachunki. By jednakowoż rodzice polscy byli spokojni, zatrudnia jeden z polskich nauczycieli dzieci polskich przez 1 lekcję w oddziale wydziałowym a przez 2 lekcje w oddziale przygotowawczym, ks. Wojciechowski udziela przez 1 lekcję francuskiego.

Rozkładu godzin dla polskiej szkoły nie wypracował, niewinniając się brakiem polskich sił nauczycielskich. Niemiec ewangelicy i katolicy pobierają naukę religii, polskie dzieci nie.

Rodzice działwy polskiej zamierzają wobec tak marnie urządzonej szkoły polskiej dzieci swe przepisać do uruchomionej szkoły niemieckiej, by nie wałęsały się po ulicy.

Przy dobrej woli ks. kierownika można było szkołę polską nawet z trzema nauczycielami uruchomić. Może Kuratorjum szkolne poczyni kroki, by krzywda dziejąca się na kresach dzieciom polskim, została jak najprędzej usunięta.

### \* Z życia Grudziądza.

W czwartek o godz. 7 odbyło się w Bazarze nadzwyczajne zebranie członków Polskiego Związku Kolarzy Koła Grudziądzkiego.

Z ramienia głównego zarządu P. Z. K. przybył wiceprezes tegoż kol. Budniak z Warszawy, wygłaszając referat, w którym wyświeilił przyczyny i powody następstwa strejku. Następnie omówił działalność i znaczenie P. Z. K.

Jako drugi referent wystąpił prezes okręgu kol. Nelkowski z Gdańska (organizator okręgu Pomorskiego), który szczegółowo omówił pracę organizacyjną P. Z. K. O dobro kolarzy właśnie najlepiej P. Z. K. się stara. Mówca zachęca do intensywniej pracy na rzecz P. Z. K.

W czwartek wieczorem o godz. 8 odbyło się w lokalu Poznańskiego Banku Ubezpieczeń plenarne zebranie zarządu Sokola pod przewodnictwem I. wiceprezesa St. Kunza, protokół pisał druż. F. Bosiadacki. Przyjęto kilka kandydatów na członków, wysłuchano sprawozdań z zabawy i Olympiady. Uchwalono urządzić wieczornicę Kościuszkowską w październiku i wieczorek dla drużyny. By Teatr Pomorski poprzeć uchwalono zakupić 10 udziałów.

Na ostatnim targu żądano za funt jabłek 20—30 mk., gruszek 20—30 mk., śliwek 55—60 mk., pomidorów 60 mk., cebulki 65—70 mk., ogórki (małe) 15 mk., większe 30 mk., buraczki 20 mk., marchew 15—20 mk., czosnek 400 mk., kapusta 40 mk., włoska kapusta 50 mk., grzyby 100—120 mk., pietruszka 5 marek, chrzan 10 marek, pora 10 marek, masło 700 marek, (było i za 620 marek), jajka 450 marek (mendeł), para ml. gołębi 120—140 mk., (żywych 120 mk.), króliki parka 250 mk., pojedynczo 150 mk., kurczęta 200—300 mk., kura 350—450 mk. Za sztukę kaczki 450 mk. Gęś funt 120 mk., żywa 1400 mk. za szt.

\* **Kredyt dla kolarzy pomorskich na zakup ziemniaków.** Jak się dowiadujemy zamyśla dyrekcja kolejowa w Gdańsku udzielić kooperatywom i związkom kolarzarskim P. R. P. pożyczki na zakup ziemniaków. Kooperatywy i związki winny zwrócić się z wnioskami do dyrekcji.

\* **Dzień niewidomego żołnierza na Pomorzu.** W dniu 2 października t. j. w ostatnią niedzielę całe Pomorze zbierało na ociemniałych żołnierzy, by zasilić dom dla ociemniałych żołnierzy. Zbiórka wydała wielu miejscowościach piękne wyniki.

\* **O gmachy dla władz samorządowych.** Ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło wezwać organy samorządowe, aby nie korzystały z lokali prywatnych lecz budowały własne gmachy.

\* **Urząd dla Handlu Zagranicznego z Bydgoszczy do Poznania.** Urząd dla Handlu Zagranicznego w likwidacji w Bydgoszczy donosi, że z dniem 30-go września przeprowadził się do Poznania, Masztalarnia ul. św. Pawła.

### Zajścia z 4 sierpnia przed trybunałem.

Wobec olbrzymiej ilości świadków, powołanych do rozprawy karnej przeciw posłom Rahnowi i Schmidtowi, przewodniczący rozprawy dyr. Kuse przewidział sam wczoraj, iż rozprawa przeciągnie się conajmniej jeszcze przez czwartek i piątek. Z takich samych motywów postanowiono część mniej ważnych świadków uwolnić od składania świadectwa, poza-tem zaś zarzucano wniosek obrony i oskarżonych o odczytywanie cał. szeregu artykułów dziennikarskich z krytycznego czasu, odnoszących się do znanych zajść sejmowych.

Podczas wczorajszej rozprawy w pierwszej linji przesłuchiowano senatora Schuemmera i Jewelowskiego, tudzież wiceprezydenta dra Ziehma. Zeznania tych świadków brzmiały surowiej, niż zeznania świadków w poniedziałek; nie można jednak przewidzieć, czy ława przysięgłych w zeznaniach tych znajdzie potwierdzenie zasadniczej tezy oskarżenia, iż podsądni c z y n a m i i działaniem wpływali na przebieg posiedzenia sejmowego w dniu 4 sierpnia, czy też przychyli się do poglądu, że oskarżeni wzburzeni wprowadzeniem policji do sejmku, usiłovali wpłynąć na jej usnięcie, tudzież prowadzili dopuszczalną w praktyce parlamentarnej obstrukcję.

Najważniejszym może momentem wczorajszej rozprawy było zeznanie sen. Schümmiera, iż widział się zmuszonym do wzięcia inicjatywy w swe ręce i powołania policji do pomocy z tego powodu, ponieważ prezydent sejmku Matthei oświadczył mu miał przedtem, iż długo-trwała obstrukcja lewicy i burzliwość obrad wyczerpały jego siły moralne, że jako człowiek stary nie czuje w sobie dość energii, by zapanować nad sytuacją i z tego powodu radby oddać inicjatywę w ręce sen. Schuemmera.

Po przerwie popołudniowej przesłuchiwano p. Kowalowskiego i posła p. Morsteina, wkońcu posła Gehla, którzy zeznawali na ogół, iż nie odnieśli wrażenia, jakoby podsądni ukartowali z góry plan zerwania posiedzenia sejmowego.

Posel polski dr. Łangowski zeznał, że awantury w dniu 4 sierpnia nie były

większe, niż w dniach poprzednich, tudzież że on i jego klub są tego niezłomnego przekonania, iż wprowadzenie policji do sejmku i nadawanie strejkowi charakteru politycznego było rzeczą ukartowaną między kilkoma senatorami i niemiecko-narodowym stronnictwem.

Taksamo zeznawał też poseł polski Budziński, podkreślając, że poseł Niehuus śmiał się nawet w chwili, gdy oskarżony poseł Schmidt obrócił go na trybunie w stronę prezydenta.

Posel dr. Bing zeznał, iż oskarżony p. Rahn był podczas zajść mocno błądy i nader zdenerwowany, tudzież że aresztowanie jego i towarzyszy wywołało u wielu posłów wprost głębokie zdumienie, dlaczego to nastąpiło.

Około godz. 9 wieczorem rozprawę przerwano do dnia następnego.

## Kronika gdańska.

Kalendarz na czwartek dn. 6 października 1921. Brunona W. Wschód słońca o g. 6,11; zachód o g. 5,25. Wschód księżycy o g. — zachód o g. 2,32.

### — Wizyty nowego prezydenta sejmku.

Prezydent sejmku, dr. Treichel, złożył z okazji rozpoczęcia swej działalności jako prezydent sejmku wizyty Generalnemu Komisarzowi Rzeczypospolitej Polskiej, p. Plucińskiemu, wiceprezydentowi sejmku dr. Loeningowi i Gehlowi, prezydentowi senatu p. Sahnemowi i wiceprezydentowi senatu dr. Ziehnowi i Wysockiemu Komisarzowi gen. Hakingowi.

— **Urząd pracy poleca swój oddział** pośrednictwa pracy, mieszczący się przy Altstädtischer Graben 51/52, do łaskawego uwzględnienia kół interesowanych. Oddział ten pośredniczy bezpłatnie w wyszukiwaniu pracy i poleca męskie i żeńskie siły do pracy kadeckiego rodzaju, jak inwalidów, młodzież i osoby ograniczone w możności zarobkowania i poszukuje do natychmiastowego pośrednictwa murarzy, garncarzy, krawców, stenografistów i piszących na maszynie, korespondentów i tłumaczy dla obcych języków, stenotypistek ze znajomością języków lub bez nich, żeńskie osoby do sprzedawania artykułów męskich, materiałów wełnianych, obuwia, towarów manufakturowych i skórzanich, szwaczki dla garderoby męskiej, służbę domową, służące i t. d.

Biura urzędu pracy znajdują się od 1. 1. 21 w dawniejszym lazarecie fortelnym i można dochodzić do nich tak z Fischmarkt jak i z Heveliusplatz. Pośrednictwo jest bezpłatne.

— **Czarna róża z Cruska,** prześliczny obraz hiszpański widzieć można jeszcze tylko trzy dni na ekranie kinoteatru przy Langermarkt 2.

— **Z czarnej księgi komisarza policji,** szereg zajmujących epizodów widzieć można w Zentraltheater przy Langgasse 31.

— **Żołarz Cyru Diomeda** biegnie na ekranie kina Eden i Odeon przy Holzmarkt.

— **Tajemnicy 6 kart** część druga pt. „Chłopak pikowy” rozgrywa się w kinoteatrze Passage przy Kohlenmarkt.

— **Między trzema,** wstrząsający dramat u-wodzieleki wyświetla kino U. T. przy Elisabethkirchengasse.

— **Biedna Małgorzatka,** interesujący obraz z czasów walk religijnych po wojnie trzydziestoletniej, biegnie jeszcze tylko krótki czas na ekranie kina Flamingo przy Junkergasse.

— **Anna Boleyn,** przejmująca do głębi tragedia damy dworu króla angielskiego Henryka VIII, biegnie jeszcze tylko ostatnie dwa dni na ekranie „Moderne Kunstlichtspiele” we Wrzeszczu. Znakomita i głośna powszechnie artystka Henny Porten, występująca w roli tytułowej, umiała podnieść artystyczną grą tak dalece wartość tego filmu, iż zdobył sobie on zupełnie zasłużoną, ogólno-swiatową sławę. Nie ma kraju, gdzieby ten film nie ściągał tłumów widzów.

— **Samobójstwo.** W sobotę między godz. 11 a 12 w południe popełnił samobójstwo przez powieszenie się kelner Bernard Schlagowski.

— **Zaginął od 22. września** stolarz Julusz Schacht, zamieszkały przy Fleischergasse 34. Zaginiony urodził się 13. 7. 1896 w Eisleben. Przypuszcza się, iż stało mu się jakieś nieszczęście. O odpowiednie informacje o nim prosi prezydentum policji, Oddział 1c.

— **Komu przypadnie stocznia gdańska?** Pewne berlińskie pismo donosi, iż kierownik stoczni gdańskiej prof. Noe znajduje się obecnie w Londynie. Krąży pogłoska, iż stocznia gdańska zamierza się przekształcić na towarzystwo akcyjne,

## PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

## Działalność Min. b. dzieln. pruskiej w sprawach rybackich.

W zakresie rybołówstwa Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej ma do czynienia a) z rybołówstwem morskim, b) z rybołówstwem jeziorowym, c) rybołówstwem na Wiśle i d) z zarządem wód państwowych. Oprócz morza i Wisły b. dzielnica pruska posiada około 100 000 ha. jezior. w tej liczbie 20.000 ha. państwowych; wszystko to razem daje przeszło 6 milionów kg. ryb.

Oprócz zadania regulowania rybołówstwa drogą przepisów i rozporządzeń Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej przyjęło na siebie szereg innych zadań, a w tym a) zaopatrywanie rybaków w artykuły zawodowe, b) zorganizowanie kooperatyw i związków rybackich, c) podniesienie poziomu gospodarczego, d) zorganizowanie nauki i szkolnictwa rybackiego. Praca w tym zakresie idzie przy współudziale Towarzystwa rybackiego i Pomorskiej Izby Rolniczej.

Ogromne trudności nasunęły się z powodu braku fachowców; jednakże obecnie zdołało Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej zebrać do pracy w tym zakresie 8 osób ze specjalnymi kwalifikacjami, w tym 5 z wyższymi studjami. Jest nadzieja stopniowego opanowania wszystkich kwestii, połączonych ze sprawą rybołówstwa.

Oprócz spraw, bezpośrednio dotyczących rybołówstwa naszej dzielnicy Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej stale opracowuje rozmaity materiał dotyczący rybołówstwa w całej Polsce. N. p. w ręku Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej spoczywały prace w komisji rybołówstwa w rokowaniach polsko-gdańskich, gdzie chodziło o obronę naszych praw na morzu i ochronę rybołówstwa na Wiśle, na której gdańszczanie zaczęli uprawiać rabunkowy połów. Poza tem rozmaite sprawy dotyczące transportu ryb kolejami, wywozu i przywozu ryb zagranicę, nawiązania stosunków z zagranicznymi rynkami, organizacja w Polsce fabryk konserw, sieć i t. d.

Ostatnio Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej uczestniczy w obradach nad nową ustawą rybacką, projektem utworzenia stacji doświadczalnej nad morzem, stacji naukowej rybackiej na jeziorach, katedry rybackiej w Poznaniu i kursów rybackich.

Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej dla uregulowania spraw rybołówstwa morskiego posiada Morski Urząd Rybacki w Wejherowie, w rybołówstwie zaś lądowym opiera się na referatach rybackich w województwach. Zarząd wód państwowych obecnie znajduje się w ręku dyrekcji lasów, lecz obecnie opracowuje się projekt utworzenia inspektoratów fachowych, które obejmą te sprawy i niewątpliwie przyczynią się do podniesienia gospodarstwa rybnego.

## MIĘDZY EUROPA A STANAMI ZJEDN.

Jak komunikuje Departament of laouure w New-Yorku w r. 1920 ruch osobowomorski pomiędzy Europą a Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej wynosił — 590 448 osób, z nich 461 451 pasażerów III klasy i 128 996 pasażerów I i II klasy.

Największy udział w tym ruchu przyjmowała francuska firma „Compagnie Generale Transatlantique”, która przewiozła 81 170 osób. Towarzystwo istnieje już prawie 60 lat, posiada obecnie około 90 statków. Na pierwszym miejscu stoją luksusowe statki osobowe, obsługując linie Havre—New-York, miesięcznie odchodzi z Havru do New-Yorku 10—12 tych okrętów. Najwięcej znane są parowce „France”, „Lafayette”, „La Lorraine” i „La Savoie” znakomity „Paris” (o 35 000 ton), który niedawno odbył pierwszą podróż do New-Yorku. Satek „Paris” podróż tę odbywa 6 dni i dostarcza największy możliwy komfort.

Two „Compagnie Generale Transatlantique” utrzymuje oprócz tego stale linie morskie z Kubą, Meksykiem, Nowym Orleanem, Kanadą, Filadelfią i kilku innymi portami Atlantyku i Pacyfiku.

Od początku r. b. statki T-wa zachodzą również do Gdańska w równych odstępach czasu i zabierają emigrantów do Ameryki, albo przewożą do Gdańska reemigrantów, ale w związku z nową wydaną ustawą amerykańską o emigrantach, ruch ten zupełnie zmalał.

Przedstawicielem tej firmy w Gdańsku jest „Worms et Co”.

## KOMUNIKAT.

Min. b. dzielnicy pruskiej nadsyła następujący komunikat:

Celem właściwego poinformowania publiczności co do wywozu artykułów żywnościowych podaje się do wiadomości co następuje:

Wywóz artykułów żywnościowych oraz ich przetworów poza granicę Państwa jest wzbroniony (Ustawa z dnia 7 lipca 1921 Dz. U. Rz. P. Nr. 63). W wyjątkowych wypadkach szczególnie w zakresie gospodarki kompensacyjnej i w odniesieniu do produktów, posiadanych w kraju w nadmiarze, rezerwy mogą być udzielane za zgodą zainteresowanych ministerstw. Minister Przemysłu i Handlu ogłaszać będzie w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami listę artykułów dopuszczonych do wywozu zagranicę bez specjalnego pozwolenia, przewidzianego w zdaniu pierwszym niniejszego artykułu.

## Bank Handlowy w Warszawie

Oddział w Gdańsku

Langenmarkt 7/8. Telefon 3477, 5435, 1788.

## Z CZARNEJ GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Ostatnie notowania na nieurzędowej giełdzie warszawskiej były następujące: dolary 6400—6300—6200. Marki niemieckie 57—55—54. Funt 23 000—22 500—22 000. Franki 480—452—450. Korony austriackie 2,9. Ruble złote 2750—2720.

Dolary kanadyjskie — 6200. Franki belgijskie — 470. Ruble carskie, seki — 8,5, kienrenki 20-ki — 5,2. Ruble srebrne — 1750. Bilon srebrny rosyjski — 700. Korony czeskie — 65. Leje rumuńskie — 63. Ruble sowieckie — 0,06.

## NOTOWANIA RYSKIE.

Giełda z d. 3. października: F. sterl. — 1380, fr. fr. 26,25, kor. szwedzk. — 82,25, kor. duńsk. — 66—67, kr. czesk. 4,3, mk. niem. 2,95, mk. fińsk. — 1,32, mk. estońskie — 0,87, mk. polskie — 0,6.

## ZJAZD LEŚNIKÓW.

W Poznaniu odbędzie się w dn. 10, 11 i 12 października III ogólny Zjazd leśników polskich. Otwarcie Zjazdu odbędzie się w auli Uniwersytetu (Collegium Minus) dn. 10 października o godz. 10. Na zjeździe, który potrwa 3 dni, wygłoszony zostanie cały szereg referatów, w trzecim dniu odbędzie się wycieczka do Szreniawy, zwiedzenie gospodarstwa w lasach prywatnych wirowskich i w lasach państwowych mosińskich.

Informacji udziela sekretarz Zjazdu Leśników w Poznaniu, p. Piasek, wydział leśnictwa przy ministerjum b. dzielnicy pruskiej, ul. Składowa 5.

W niedzielę dnia 9 października i w poniedziałek rano 10 października urzędować będzie Komisja informacyjna dla Zjazdu na dworcu w Poznaniu w sali restauracyjnej II klasy, która wydawać będzie legitymacje i bilety mieszkaniowe.

## Z RYNKU DRZEWNEGO.

Konjunktury handlowe drzewne ostatnich dni były dość kapryśne z wyraźną jednak tendencją wzrostową.

Ujawniło się silne zapotrzebowanie obiektów leśnych, przyczem cena kupna niejednokrotnie dochodziła do podwójnej prawie wysokości w porównaniu z ceną przed paru miesiącami. Znamy parę takich transakcji.

W jednym wypadku za obiekt leśny około 5000 dziesięcin na Kresach, za który właściciel nie spodziewał się wziąć nawet 150—175 milionów, zapłacono w tych dniach 300 milionów marek.

Poszukiwane są bardzo obiekty dębowe. Za podkłady dębowe loco Tczew proponowano w tych dniach 82 marki niemieckie (pozwolenie na wywóz obowiązuje stroną kupującą).

Poszukiwane są słupy telegraficzne dębowe 30—35 st. ang. długości, 6 cali w cienkim końcu, konieczne zimowego cięcia.

Rynek Kłajpedzki poszukuje 100 000 kłoców sosnowych (od 40 ct. średnicy) loco brzeg Niemna.

Sosnę na kresach płacono w okrągłym stanie w lesie 1500—2000 mk. za metr sześcienny (okolica Sarn), do 3000 mk. okolica Baranowicz.

W okolicy Sochaczewa płacono za metr sosny w okrągłym stanie do 8000 mk.

Materiał tarty sosnowy dochodzi do 10 000—12 000 mk. za metr.

## BEZWARTOŚCIOWOŚĆ UMÓW Z SOWIETAMI.

Urzędowe doniesienie oświadcza, że umowy handlowe zawarte przez przedstawicieli Rosji

Sowieckiej w Stanach Zjednoczonych, Martensa okazały się bezwartościowe. Prezydent stowarzyszenia dla odbudowy handlu z Rosją, Jennings, który bawi obecnie w Rosji, donosi, że podjęcie stosunków handlowych z Rosją Sowiecką jest niemożliwe dopóty, dopóki Rząd Sowieckich pozostaje w rękach, gdyż rząd ten nie dotrzymuje żadnych umów.

Amerykański Sąd Związkowy odrzucił również wczoraj uznanie Rządu Sowieckiego, odrzucając a limine skargę Rządu Sowieckiego o wydanie okrętów rosyjskich, znajdujących się w portach amerykańskich. W uzasadnieniu uchwały tej podniósł sąd, że Rząd Sowiecki jest uznany, wobec czego nie może podnosić tego rodzaju roszczeń.

## OFERTY Z WĘGIER.

Węgierskie towarzystwo powszechne przemysłu chemicznego H. A. V. I. R. T. pragnie eksportować do Polski barwniki do farbowania mactralów włókienniczych. Firmy zainteresowane importem zechcą się zgłosić do Izby handlowej polsko-węgierskiej w Warszawie.

Zakłady przemysłowe Graf Ladislaus Csaky fabryki żelaza i stali w Prakendorf, Tow. Akc. Budapeszt, IX, Csillagutca 4 ofiarowują znaczną stal narzędziową „Ajax” i wielki wybór narzędzi stalowych.

Jedną z firm węgierskich pragnie importować z Polski towarów włókienniczych (Maschinenputzhadern) i odpadki nitek, wełny, bawełny, otrzymywane w przemyśle tekstylnym (Maschinen-Putzwolle), Firmy, które mogłyby eksportować powyższe artykuły zechcą się zgłosić do Izby handlowej polsko-węgierskiej w Warszawie.

## Nasze placówki gospodarcze.

„Spółka Akc. dla Handlu i Przemysłu Chemiczno-Farmaceutycznego „Chemofar” w Warszawie. Kapitał Mp. 25 milionów w akcjach po Mp. 5000. Zalozyciele: Wacław Manduk, Antoni Łuniewski, Józef Pierożyński, Wojciech Rostworowski, Jerzy Żółkiewski, Jerzy Tysskiewicz, Feliks Wojewódzki, Jan Danielecki.

„Omnium”, Spółka Akc. dla Przemysłu Naftowego we Lwowie. Kapitał Mp. 30 000 000 w akcjach po Mp. 500. Zalozyciele: Jerzy Barworowski, Józef Mendrochowiec, Dr. Ignacy Steinhaus, Dr. Stanisław Starowieyski.

Spółka Akc. Handlowo-Przemysłowa „Bracia Kleniewscy, A. Rostworowski, F. Zieleniewski i K. Szlenkier” w Warszawie. Kapitał Marek pol. 50 000 000 w akcjach po Mp. 1000. Zalozyciele: Hr. Antoni Rostworowski, Witold Kleniewski, Przemysław Kleniewski, Bohdan Zieleniewski, Karol Szlenkier.

„Polskie Towarzystwo dla Przemysłu i Handlu Międzynarodowego „Interpol” S. A. Kapitał Mp. 125 000 000 w akcjach po Mp. 5000. Zalozyciele: Henryk Pelz, handlowiec, Władysław Frąckiewicz, wł. realn., Józef Pluciński, handlowiec.

„Polskie Zakłady Elektryczne Brown-Boveri S. A.” w Warszawie. Kapitał Mp. 50 000 000 w akcjach po Mp. 1000. Zalozyciele: Dr. Walter Boveri (Baden, Szwajcaria), Inż. George Boner (Baden), Inż. Zygmunt Okoniewski (Warszawa), Stanisław ks. Lubomirski (Warszawa), Dr. Henryk Kaden (Warszawa).

## St. i A. Leszczyński

Telefon 2861 GDANSK P. offerstadt 3  
Biuro techniczne i doradze na polu budowy okrętów, ogólnej maszyni i elektrotechniki.  
Eksport (1792) Import  
Generalne zastępowo firm: „Bayerische Motorenwerke”.  
Stała sprzedaż statków i motorówek.

## Wiadomości drobne.

Giełda zbożowa w Budapeszcie. Dnia 15 września notowano następujące ceny: pszenica nowa 1590 koron, żyto 1210, jęczmień 1770; owies 1350; kukurydza luszczona 1770; niełuszczona 920; fasola 2000; otręby 880; mąka 6000, groch 1900; nasiona lnu 2000.

Onegdaj wyjechała do Lwowa na Targi Iwowskie Rosyjska Misja Handlowa dla zaznajomienia się z tym jarmarkiem. Komisji przewodniczył p. Gorczakow.

Na Targach Wschodnich dokonane dotąd transakcje wynoszą przeszło 11 miliardów mk. Polskie wyroby przemysłu rolniczego przesicigają wszystkie inne. Wskutek wielkiego ruchu termin zamknięcia Targów Wschodnich przesunięty został na dzień 10 bm.

Dzienniki rumuńskie donoszą o przybyciu do Bukaresztu pięciu agentów niemieckich H. Stinnes'a, których zadaniem jest zbadanie sytuacji ekonomicznej w Rumunii. Każdy z agentów zwiada pewną strefę kraju, wchodząc w styczność z miejscowymi agentami, którzy jeszcze za okupacji wrogię pracowali nad zastosowaniem planu infiltracji niemieckiej, podjętego teraz na nowo przez H. Stinnes'a.

## Ruch w porcie gdańskim

## 3. X. przybyły:

Duński holownik Nawa i Dan z Kopenhagi, próżno, ang. par. Baltabor z Libawy z 38 pasażerami i towarem, niem. holownik Mówę z Pilawy próżno.

## 4. X. przybyły:

Ameryk. kontrtorpedowiec Childs 241.

## 3. X. odpłynęły:

Duński par. Moskow do Londynu ze 103 pasaż. i tow., ang. par. Baltabor do Londynu z 24 pasaż. i towar., turecki par. Maltépé i Kinali do Konstantynopola próżno

## Notowania giełdy gdańskiej.

| Dewizy            | oficjalnie 4 X |          | nieoficjalnie 5 X rano |          |
|-------------------|----------------|----------|------------------------|----------|
|                   | kupno          | sprzedaż | kupno                  | sprzedaż |
| Marka polska got. | 2.11           | 2.14     | 2.15                   | 2.20     |
| Mk.p.wypl.Warsz   | 2.03½          | 2.06½    | 2.075                  | 2.08     |
| Mk.p.wypl.Pozn.   | 2.01           | 2.04     | —                      | —        |
| Dolar got.        | 122.74½        | 123.01½  | 123                    | 124      |
| Dolar transake.   | —              | —        | —                      | —        |
| Funt got.         | —              | —        | —                      | —        |
| Funt got. trans.  | —              | —        | —                      | —        |

Tendencja na markę polską spokojna.

Tendencja na dolary spokojna.

## Dewizy zagr. w Berlinie z dnia 4. X.

|            |            | gotówka | przekaz |
|------------|------------|---------|---------|
| Londyn     | 1 ft. szt. | 462 50  | 463 50  |
| Paryz      | 100 frank. | 879 10  | 880 90  |
| Bruksela   | 100 frank. | 864 10  | 865 90  |
| Nowy jork  | 1 dolar    | 123 87  | 124 13  |
| Amsterdam  | 100 guld.  | 3976 00 | 3984 00 |
| Christiana | 100 koron  | 1513 45 | 1516 55 |
| Kopenhaga  | 100 koron  | 2237 75 | 2242 25 |
| Sztokholm  | 100 koron  | 2762 20 | 2767 80 |
| Rzym       | 100 lirów  | 489 50  | 490 50  |
| Berno      | 100 frank. | 2155 30 | 2159 70 |
| Wiedeń     | 100 koron  | 7 53    | 7 57    |
| Praga      | 100 koron  | 129 60  | 129 90  |
| Budapeszt  | 100 koron  | 17 48   | 17 52   |

## Dewizy zagr. w Warszawie z dnia 4. X.

|                        |               | kupno       | sprzedaż |
|------------------------|---------------|-------------|----------|
| N. York dol.           | Tranz. Got.   | 5995        | 6075     |
|                        | Tr. Cz. Czeki |             |          |
| Kan. dol.              | Tranz. Got.   | 5900        | 4750     |
|                        | Tr. Cz. Czeki | 455—440     |          |
| Paryz fr.              | Tranz. Got.   | 435         | 447      |
|                        | Tr. Cz. Czeki |             |          |
| Bruksela fr.           | Tranz. Got.   | 450         |          |
|                        | Tr. Cz. Czeki |             |          |
| Berno fr.              | Tranz. Got.   | 49 00       |          |
| Berlin niem.           | Tranz. Got.   | 47 50       | 49 00    |
|                        | Tr. Cz. Czeki | 49,50—49,25 | 46,25    |
| Londyn ft. st.         | Tranz. Got.   | 24000—23600 |          |
|                        | Tr. Cz. Czeki |             |          |
| Wiedeń kr.             | Tr. Cz. Czeki | 275—269     |          |
|                        | Tr. Cz. Czeki | 253         | 65 00    |
| Praga cz.sł.kr.Tr. Cz. |               | 66,00—64,00 |          |

Wyplaty na Gdansk mk. niem. 43,75.

## Papiery wartościowe i akcje.

Warszawa, 4. X. 1921 r. transakcje. (Pat)

|                                                         | Notowanie ostatnie |
|---------------------------------------------------------|--------------------|
| Bank Dyskontowy w Warszawie I-V                         | 2525—2550—2535     |
| Bank Kredytowy w Warszawie I-V                          | 2700—2800          |
| Bank Hipoteczny we Lwowie .....                         | 800                |
| Warsz. Tow. Fabryk Cukru .....                          | 24000—20000        |
| Rudzki I .....                                          | 2950—2900—2875     |
| Rudzki II .....                                         | 2950—2775—2800     |
| Warsz. Tow. Kop. węgla i zakł. hutniczych I-IV em. .... | 24600—25200        |
| Lilpop I-II .....                                       | 3950—3925—4000     |
| Starachowice I-II .....                                 | 7650—7660          |
| Zawiercie .....                                         | 65000              |
| Zyrardów .....                                          | 75000—76500        |
| Ł. i J. Borkowski I-V .....                             | 1650—1625—1650     |
| Br. Jablkowsky I-VI .....                               | 1525               |
| Warsz. Tow. dla Handlu i Żeglugi I-III .....            | 2000—1925—1975     |
| Polska Nafta za Mk. 500,— I-III ..                      | 3350—3325          |
| Przemysł Drzewny i Handel I-III ..                      | 2000—1950—2235     |
| Elektrownie Okręgowa Prusków I-II „Polsk” .....         | 650—625            |
|                                                         | 1480—1500          |

Poznań, 4. X. 1921 (PAT). Notowania giełdy poznańskiej. Oficjalne objaśnienie znaków: p-popyt, o-ofiarowano, +-obrotów dokonano.

|                                   | Notowanie ostatnie |
|-----------------------------------|--------------------|
| 4 % Pozn. Listy prowincjonalne    | 110+ p             |
| Bank Związku I-IX emisji .....    | 230+               |
| Bank Handlowy w Poznaniu I-VIII   | 350+ o             |
| Bank Pozn. exel. kup. ....        | 150+ p             |
| Bank Przemysłowców .....          | 245-260+ o         |
| Bank Zjednoczenia .....           | 200+ p             |
| Hurtownia drogerijna .....        | 175+ p             |
| Wytwór. Chem. ....                | 300+               |
| Drzewo Wronki .....               | 300+ p             |
| Areona .....                      | 600+ p             |
| Brzeski Auto .....                | 400+ p             |
| Wag. Ostrowski szt. stempl. ....  | 165—155+ p         |
| Wytwórnia Masz. Młyńsk. ....      | 580+ o             |
| Herzfeld Viktorius .....          | 750—790+ o         |
| Ventzki .....                     | 950—1000+ o        |
| Bank Kwilecki Potocki i Ska ..... | 520+ p             |
| Pozn. Bank Ziemi I-III .....      | 290+               |
| R. Barcikowski I-IV .....         | 190+ o             |
|                                   | 170+ o             |
| Centrala Skór III .....           | 580+ p             |
| Lubań .....                       | 760+ p             |
| Dr. R. May I-III .....            | 800+ p             |
|                                   | 750+ p             |
| Patria .....                      | 620+ p             |
| Pozn. S-ka Drzewna .....          | 1200+              |
| C. Hartwig IV .....               | 500+               |
| Cegielski I-VIII .....            | 375+               |
| Hurtownia Związkowa .....         | 180+ p             |
| Orient exel. kup. ....            | 280+ p             |
| Sarmatia .....                    | 680—690+ o         |
| Bławat Polski .....               | 300+ p             |
| Tkanina .....                     | 470+               |
| Papiernia w Bydgoszczy .....      | 360+               |
| TRI .....                         | 200—220+ p         |
| Sierakowickie kop. węgla .....    | 250+ p             |
| Kantorowicz .....                 | 800—860+ p         |

którego kapitał w równej mierze spoczywać będzie w rękach polskich, amerykańskich, angielskich i niemieckich. Przypuszcza się nawet, że koncern Stinnesa weźmie udział w tej transakcji.

Wiadomość ta nie może być prawdziwą i przynajmniej jest przedwczesną. Jeżeli takie pertraktacje są w toku, jak krąży pogłoski, to dowodzi to tylko o wybadaniu, czy istnieje dosyć zainteresowania dla gdańskiej stoczni.

Zaznaczamy, iż są to tylko niczem nie potwierdzone pogłoski, a do ostatecznej decyzji nad losem stoczni gdańskiej jeszcze bardzo daleko. Nie ulega wątpliwości, iż stocznia tą w pierwszym rzędzie zainteresowaną może być Polska.

— **Związek Handlowców** Oddział gdański odbył w piątek, dnia 30. 9. o godz. 7½ wiecz. nadzwyczajne walne zebranie na górnej salce „Hohenzollern“.

Zebranie zajął i przewodniczył mu zastępca prezesa p. Góralczyk.

O czynnościach komitetu organizującego zabawę wraz z przedstawieniem amatorskim z okazji stoletniej rocznicy założenia centrali Związku Handlowców w Poznaniu referował p. Rosiński. Zabawa odbędzie się w niedzielę, dnia 9. października na sali Stoczni Gdańskiej. W sprawie tej przemawiał również p. Szymanowski.

W miejsce ustępującego prezesa p. Kurzyńskiego wybrano: prezesem Oddziału gdańskiego p. Stanisława Marlewskiego, delegatem do Naczelnej Rady Ludowej p. Kazimierza Szulczewskiego.

O prasie w stosunku do Związku Handlowców referował p. Formański. W sprawie tej przemawiali pp.: Szymanowski, Siniecki, red. Grimsman i nni.

Obszerna dyskusja rozwinęła się nad sprawą położenia kupiectwa polskiego w Gdańsku oraz nad hasłem „swój do swego“. W sprawie tej przemawiał cały szereg członków oraz przedstawiciel kupiectwa samodzielnego p. Szmyt.

O godz. 10½ zamknął nowy prezes p. Marlewski zebranie, w którym brała udział nadzwyczaj wielka liczba członków i członków.

— **Przebieg zebrania nacjonalistów.** W ubiegłą sobotę mieli nacjonalisci niemieccy zebranie w miejscowości Jungfer na Nizinach Gdańskich. Zebraniu temu przeschadzali ludzie z orjentacją polityczną lewicową. Mówca wcale nie mógł przemawiać, gdyż uczyniono wielki hałas i protestowano energicznie przeciwko niemu. W końcu mówca wyjął rewolwer, chcąc się w razie osobistego napadu bronić nim. Przewodniczący widząc, iż zebranie nie może się w takich okolicznościach odbyć, zamknął je z tego powodu.

— **Wiec ludowy w Firogu.** W ubiegłą niedzielę odbył się w Firogu wiec w sprawie drożyzny i kwestji bytu urzędników. Wiec ten zajął prezes Tow. Ludowego p. Mirski. Następnie przemawiał przybyły z Gdańska przedstawiciel „Gazety Gdańskiej“ red. B. Kielbrański zachęcając obecnych, aby starali się pociągnąć do wstępowania do towarzystw polskich i do organizowania się obojętnych swych współobywateli polskich, stojących zdala od ruchu narodowego i polskiego. Mówca napieknął dzisiejszy materializm, który zwalcza wszelkie porywy szczytnych polskich ideałów i zatruwa społeczeństwo. W końcu zachęcał do oświaty, która najwięcej może się przyczynić do podniesienia znaczenia Polski, ucząc każdego jej obywatela umiejętnej i korzystnej pracy dla społeczeństwa i Ojczyzny i przestrzegając przed marnotrawstwem, pijaństwem i gnuśnością.

P. Mirski zachęcał również do wstępowania do towarzystw polskich i wskazał na smutny stan obecnego Tow. Ludowego, które obecnie liczy zaledwie 60 członków, gdy tymczasem przed, podczas wojny i po rewolucji liczyło ono przeszło 200 członków.

W końcu uchwalono rezolucję, żądającą od Rządu Polskiego zniżenia cen na produkty rolnicze i towary włókniste, oraz wydalenia o ile możliwości nieodpowiednich urzędników z byłej Kongresówki i Małopolski i ustanowienie na ich miejsce urzędników z tutejszych stron. Rezolucję tę przyjęto jednogłośnie.

Skarżono się jeszcze na zatrudnianie przez urzędy polskie urzędników Niemców, którzy nawet służyli w grenszucie i niesumieńczych.

## Echa spraw gdańskich w Lidze Narodów.

Genewa, 4. października. (Pat. Od spec. koresp.) Z powodu pomyślnego ukończenia rokowań między Polską a Gdańskiem w doniosłych sprawach natury ekonomicznej, finansowej, politycznej i prawnej, Rada Ligi Narodów wyraziła powinszowanie obu stronom za ujednoliconą przez nie pojedynawczość. Nie rozwiązane pozostały tylko trzy kwestje: 1) Położenie prawne polskich funkcjonariuszów państwowych na terenie W. M. Gdańska; 2) położenie prawne polskiej własności państwowej na terenie W. M. Gdańska i 3) położenie prawne polskich statków handlowych na wodach gdańskich. Sprawy te będą rozstrzygnięte w drodze arbitrażu.

Co do protestu senatu gdańskiego, wysłanego do Rady Ligi Narodów przeciw decyzji Wys. Komisarza generała Hakinga w sprawach kolejowych porozumiano się polubownie, na skutek czego senat gdański wycofał swój rekurs, w zamian

za co rząd polski wyraził swoją zgodę na to, aby warsztaty kolejowe, obsługujące port gdański, zostały oddane w administrację towarzystwu akcyjnemu, stworzonemu wspólnie przez Polskę i Gdańsk z równym udziałem obu stron w kapitale towarzystwa.

Co się tyczy sprawy port d'attache w Gdańsku na potrzeby polskich statków wojennych (port d'attache jest to port nie ufortyfikowany, służący na schronienie statkom wojennym dla reparacji, zaopatrywania się w węgiel itp.) to ponieważ Rada Ligi Narodów nie będzie mogła zdecydować o tej sprawie na swej obecnej sesji, generalny sekretarz Ligi zwrócił się do generała Hakinga o uregulowanie tej sprawy w sposób prowizoryczny.

Po ostatnich rokowaniach w Genewie współdziałanie i współżycie Polski z Gdańskiem poczyniło dobre postępy i ma coraz lepsze widoki rozwoju

## Koszta Polski na Ligę Narodów.

Genewa, 4. października. (PAT. — Od spec. koresp.) Czwarta komisja Ligi Narodów, zajmująca się sprawą budżetu przyjęła olbrzymią większością głosów wniosek delegata polskiego, p. Modzelewskiego, w myśl którego Polska będzie płacić jako część wydatków Ligi Narodów 381.000 franków w złocie zamiast 890.000 franków, które powinna płacić według tabeli przyjętej przez komisję. Uchwalenie tego wniosku odbyło się w wyjątkowych warunkach. Po rozpoczęciu pracy przez czwartą komisję w połowie września, delegat polski p. Modzelewski przedstawił projekt, aby przy ustalaniu rozdziału wydatków wprowadzono mnożnik walutowy, tak, by państwa, w których waluta stoi nisko płaciły mniej, zaś państwa, w których waluta stoi wysoko więcej, stosownie do stałego mnożnika. Propozycję tę odrzucono wówczas 13 głosami przeciw 9 głosom. Z pośród krajów o wysokiej walucie tylko Szwajcaria oświadczyła się wtedy za wnioskiem polskim. Wobec tego delegat polski sformułował nowy wniosek, aby zmniejszyć część wydatków Ligi, przypadającą na Polskę przez wzgląd na wyjątkowe warunki, w jakich znajduje się Polska, która przeżyła 7 lat wojny i musiała znosić cierpienia większe o wiele aniżeli inne kraje. Analogiczny wniosek sformułowało wiele innych państw, między tymi Rumunja i Jugosławia. Gdy przy ustalaniu tabeli wydatków, przypadających na każde państwo, przejęto za podstawę liczbę ludno-

ści każdego państwa z r. 1918 oraz jego dochody z r. 1913, delegat polski p. Modzelewski w przemówieniu, przyjętem gorącymi oklaskami wykazał, że podstawa ta nie da się zastosować odnośnie do Polski, która została wskrzeszona dopiero z końcem r. 1918. Komisja postanowiła odesłać wszystkie propozycje innych państw do stałej komisji budżetowej, która przedstawi swój pogląd czwartej komisji w roku przyszłym. Wyjątek uczyniono tylko dla Polski, której komisja postanowiła zmniejszyć już na r. 1922 część wydatków, przypadającą na nią. Delegaci francuski i brazylijski oraz wielu innych poparli gorąco wniosek polski, za którym głosował też delegat angielski.

Delegat Japonii podkreślił, że państwa europejskie, oraz państwa całego świata, które mają płacić więcej, nie czynią bynajmniej w ten sposób prezentu Polsce, lecz spełniają jedynie obowiązek wobec Polski, która dzięki swojej olbrzymiej ofiarności ocaliła świat cywilizowany przed zalewem barbarzyństwa.

Powyzsza decyzja musi być ratyfikowana przez Zgromadzenie Ligi, a może wejść w życie dopiero wtedy, gdy Zgromadzenie uchwali poprawkę do statutu w tym duchu, że sprawa rozdziału kosztów Ligi, które w myśl statutu Ligi członkowie Związku mają ponosić w stosunku ustanowionym dla międzynarodowego Biura wszechświatowego Związku pocztowego, będzie podstawą kompetencji Zgromadzenia.

## Wina Hoelsinga ustalona.

Berlin, 4. października. (Pat.) Komisja śledcza Sejmu pruskiego ustaliła winę prezydenta Hoelsinga, znanego z drakońskich rządów na Górnym Śląsku. Zebrane materiały wykazują, że Hoelsing, który swymi krwawymi rządami na Górnym Śląsku doprowadził do wybuchu, spowo-

dował również pucz w Środkowych Niemczech. Materiał, skierowany przeciw Hoelsingowi jest tak poważny, że niemieckie koła parlamentarne mają zamiar zażądać odwołania Hoelsinga ze stanowiska prezydenta prowincji saskiej.

## Zjazd chirurgów polskich.

Warszawa, 4. października. (Pat.) W sali kliniki chirurgicznej szpitala Dzieciątka Jezus rozpoczął się wczoraj trzydniowy zjazd chirurgów polskich, który zgromadził przeszło 300 uczestników ze wszystkich dzielnic Polski.

## Ustawa o melioracji rolnej.

Warszawa, 4. października. (Pat.) Komisja Skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem posła Wierzbickiego przyjęła projekt ustawy o melioracji rolnej wedle referatu posła Kędziora. Projekt o opłatach stemplowych został uchylony.

## O przyłączeniu do macierzy.

Bytom, 4. października. (Pat.) Wszyscy sołtysi i ławnicy powiatu katowickiego, zebrani dnia 28. września br. w Bogucicach wysłali do Rady Ligi następującą depezę: „Stroskani o los powiatu katowickiego, a ufając w sprawiedliwość Ligi Narodów, pozwalamy sobie wznieść jeszcze w ostatniej chwili prośbę o przyłączenie tego powiatu do Rzeczypospolitej Polskiej. Następują podpisy.

## Solidarność z mordercą.

Bytom, 4. października. (Pat.) Wczoraj popołudniowo cały personel stacji kolejowej w Kędzierzynie porzucił pracę, manifestując w ten sposób przeciw aresztowa-

waniu przez straż gminną w Mysłowicach palacza kolejowego Kneippa, obwinionego o szereg morderstw, dokonanych przez niego na Polakach w powiecie kozielskim. Strajkujący oświadczyli, że wrócą do pracy dopiero po wypuszczeniu Kneippa na wolność. Z powodu strajku ruch kolejowy ustał na tej linii zupełnie, tak że ważniejsze pociągi skierowano przez Strzelce do Opola. Wobec tego komisja międzysojusznicza zarządziła wypuszczenie na wolność aresztowanego.

## „Trzydniówka sowiecka“.

Moskwa, 4. października. (PAT.) Ogłoszono tu t. zw. trzydniówkę, to znaczy, że w najbliższych trzech tygodniach wszystkie siły kraju zużyte będą na poczynienie przygotowań do przetransportowania na linię kolejowe potrzebnego opału. Rząd sowiecki chce w ten sposób zapobiedz wstrzymaniu ruchu kolejowego z powodu braku opału.

## Strejk kelnerów w Berlinie.

Koenigswusterhausen, 4. października. (Pat. Radio). Strajk w restauracjach i hotelach berlińskich przybrał rozmiary tak wielkie, że przyjezdni napotykały na poważne trudności. Policja utrzymuje porządek. Mimo to w wielu restauracjach przyszło do poważnych wykroczeń.

— **Statystyka kąpielowa ze Sopotu.** W kąpielach morskich kąpało się podczas ubiegłego sezonu letniego w Sopocie ogółem 306 777 osób. Z tego wypadło na północne kąpiele 156 156, a na południowe 150 621 osób. Najwyższa temperatura wody wynosiła 20 stopni, a najniższa 11.

## Stan wody we Wiśle 4 października 1921.

|              | wcz.  | dzis. |              | wcz.  | dzis. |
|--------------|-------|-------|--------------|-------|-------|
| Toruń ...    | -0,18 | -0,18 | Kurzebrak... | -0,04 | -0,06 |
| Fordon...    | -0,38 | -0,39 | Montowo...   | -0,50 | -0,51 |
| Chełmno...   | -0,50 | -0,54 | Piekło...    | -0,54 | -0,58 |
| Grudziądz... | -0,41 | -0,40 | Tezew...     | -0,66 | -0,64 |

|                 | 2 x    | 3 x    |
|-----------------|--------|--------|
| Zawichost ..... | + 0,29 | + 0,9  |
| Warszawa .....  | + 0,48 | + 0,50 |
| Płock .....     | + 0,21 | + 0,20 |

## Kultura i sztuka.

### Iwan Wazow.

Bułgaria straciła wielkiego poetę i pisarza narodowego. Iwan Wazow umarł, licząc 71 lat pełnego pracy i zasługi żywota. Był to śpiewak idei narodowej bułgarskiej, śpiewak cierpień swego ludu w niewoli i jego radości w oswobodzeniu. Przeżył wyzwolenie, zjednoczenie i ukształtowanie się wewnętrzne swej ojczyzny, — zawarł to wszystko w swych dziełach. Talentem ogromnym i wszechstronnym zaćmił swych poprzedników na niwie literackiej Bułgarii.

Iwan Wazow pochodził z ludu; urodzony u stóp Bałkanów, pokochał piękną naturę swego kraju. Poznał i odczuł życie chłopca i rzemieślnika. Zrozumiał dążenie swego narodu do religijnej i politycznej swobody i stał się ich rzecznikiem. Literatura romantyczna kształtuje talent. Pierwsze jego poezje wychodzą w roku 1872 i od tego czasu, aż do roku śmierci poeta nie zeszła ze stanowiska. W Filipopolu wydawał przez czas pewien pismo periodyczne „Nauka“, następnie osiadł w Sofii. Wybrany posłem, był przez rok (1896) ministrem oświecenia publicznego. Na tem jednak zakończył karierę parlamentarną, by wyłącznie poświęcić się literaturze.

Najbardziej znaną z jego powieści, tłumaczoną na wszystkie języki jest wydana w 1889 roku: „W pętach niewoli“. Oswobodzoną Bułgarię maluje Wazow w „Nowej ziemi“ i „Królowej Kazalaru“, wojnę bałkańską w zbiorze: „Pod gromem zwycięstw“.

Iwan Wazow jest nie tylko pierwszym wśród autorów Bułgarii, zajmuje onoczesne miejsce w literaturze słowiańskiej i światowej. W roku zeszłym, Bułgaria święciła uroczystości pięćdziesięciolecie jego działalności literackiej.

Śmierć narodowego poetę okryła Sofię żałobą. Dzienniki wyszły w żałobnych obwódkach, miasto przybrało się w czarne chorągwie, sklepy pozamykano. Tłumy ludu otaczały w milczeniu dom wielkiego patrioty. Król osobiście złożył kwiaty na jego trumnie. Ciało pochowano w ogrodzie starej bazyliki, a serce poetę ma być przechowane w muzeum narodowym. W domu Wazowa ma być założone muzeum jego imienia.

## „Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską“

## Towarzystwa i komunikaty.

**Związek Urzędników Sądowych i Więzienników w Gdańsku.** Posiedzenie odbędzie się w środę, dnia 5. b. m. o godz. 6½ wiecz. na małej sali w Ochronce, Poggenpuhl 11. Oczekuje się przybycia wszystkich członków. Zarząd.

**Zebranie Tow. Młodzieży Żeńskiej** odbędzie się dnia 5. bm. o godz. 7 wiecz. w Ochronce, przy Poggenpuhl 11. O liczny udział członków prosi Zarząd.

**Kurs dla Kolarzy P. Z. K.** rozpocznie się w środę 5. paźdz. o godz. 4½ w dyrekcji kolejowej. Z powodu ważności spraw kompletny udział członków konieczny. Komitet.

**Zebranie miesięczne Z. Z. P.** odbędzie się w sobotę 8. X. o godz. 6-tej wiecz. przy Poggenpuhl 11. Na porządku dziennym ważne sprawy. Legitymacje należy przynieść z sobą. — Zarząd.

**Wrzeszcz.** Lekcja śpiewu Tow. Cecylii nie odbędzie się we wtorek, tylko w środę 5. 10. o godz. 7½ wiecz. w Kleinkammerpark. Punktualne i liczne przybycie pożądane. Zarząd.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny Władysław Zabawski w Gdańsku.

Nakład i druk:

„Gazety Gdańskiej“ Tow. Akc. w Gdańsku

## KAWIARNIE □ RESTAURACJE □ KINOTEATRY □ KONCERTY

**Związek Handlowców w Poznaniu  
Filja Gdańsk**

obchodzi  
w niedzielę, dn. 9 października 1921 r.  
**stuletnią rocznicę**  
założenia Centrali w Poznaniu

z następującym programem: (1787)  
1. O godz. 11 1/2 przedpoł. uroczyste nabożeństwo w kościele św. M. kołaja.  
2. Punktualnie o godz. 6-tej wieczorem na sali Stocznia Gdańskiej (Wer. telpelshaus) Koncert.  
3. Przemowa wygłoszona przez p. Grimsmana.  
4. Przedstawienie teatralne.  
a) Dziesiąty pawilon 'dramat w 1 akcie),  
b) Podróżna osoba (komedia w 1 akcie).  
5. Spółna zabawa z tańcami.  
O liczne przybycie Poloni Wolnego Miasta Gdańska i okolicy prosi jak najuprzejmiej **Zarząd.**  
Uwaga: Bilety nabyć można w ekspedycji Dziennika Gdańskiego i w księgarni p. Czarlińskiego, Topfergasse.

**Pierwszorzędna Winiarnia - Restauracja****„ERMITAGE“**

Własna cukiernia. Po południu i wieczorem koncert Karasińskiego.

**WOJCIECH NAPIERAŁA**

Hundegasse 96 956 Telefon Nr. 694



Przyjmuje się zamówienia  
na wszelkie wyroby  
kuchenne, na życzenie 3  
dostawa do domów  
prywatnych

**Hotel Continental**

Stadtgraben 6-7 Gdańsk Telef. 680-3450  
Naprzeciw dworca kolejowego

**TYTOŃ**

Tani — dobry  
kupuć u

**POKORA**

GDANSK, Pfefferstadt 53  
Odsprzedaży otrzymują dobre  
warunki! (1653)

W kawiarniach  
i restauracjach

żądacie

: **Gazety** :  
**Gdańskie**

**Platynę  
brylanty**

wyroby  
złote i srebrne

monety

stare szczęki

kupuję do (1584)

najwyższych  
cenach dziennych

**Max Olimski,**

Goldschmiedegasse 29.

**Pędzle**

wszelkiego rodzaju

**Thimig & Busch**

fabryka pędzli

**Neustadt a/Aisch**

bei Nürnberg.

**Makulatury** ma na  
Drukarnia „Gazety Gdańskie”

**Kunst-Lichtspiele**

Tel. 3018 **Wrzeszcz, Rynek** Tel. 3018

Jeszcze tylko dziś i jutro

**Anna Boleyn**

z **Henny Porten**

Najpotężniejszy i dotąd nieprześcigniony piękny  
film który zdobył sobie powodzenie we wszystkich  
krajach świata, stosownie do ogólnych życzeń pu-  
bliczności dany będzie jeszcze raz tylko do czwartku  
Wzmocniona orkiestra. Niema podwyżki cen.

Pozatem: **Carola Toelle** we wspaniał. film.

**Dziewczyna, która czekała**

Dramat z życia towarzyskiego w 6 aktach

**Fabrykacja specjalna**

Bardzo elegancka, wewnątrz i zewnątrz dębowa

**sypialnia**

składająca się z 2 łóżek z 1a patentowymi ma-  
tracami sprężynowymi, 2 stolików nocnych z pra-  
wdziwie włoskim białym marmurem, 2 apteczki,  
wszystko połączone wytwornie rzeźbionym obudo-  
waniem, 1 trzyczęściowej szafy do rzeczy, 1,00 m  
szerokiej, w pięknej, przyjemnie oddziałującej rze-  
źbie z prawdziwym kryształowym zwierciadłem,  
1 umywalki z prawdziwie włoskim marmurem  
za niską ale stałą

cenę fabryczną 11 750.— mk.

Powiększa sypialnia jest korzystną sposobnością zakupu  
Artystyczna fabryka mebli „Hansa”  
Gdańsk, Langgarten 101 // Tel. 1895.

**B. FREILICH**

Dom handlowo-ekspedycyjny

**Warszawa** (1762) **Gdańsk**

Leszno 10 Langgasse 60/61

Oddziały: Tczew, Piła, niem. Hawa, Pr. Herby, Zbąszyn

**ELLERMAN'S WILSON LINE LTD., HULL**

Regularna komunikacja pasażerska okrętami pośpiesznymi

**Gdańsk—Hull — Hull—Gdańsk.**

pierwszorzędna kuchnia Radiotelegraf

**Parowiec „SMOLENSK“**

— z Gdańska-Nowogopu w poniedziałek, 10-go października 1921 r. —

Zgłoszenia pasażerów i dla towarów u

**Ellerman & Wilson Lines Agency Coy. Ltd.,** Melzergasse 7/8.

Telegramy: „WILSONS“ Danzig. Telefon Nr. 2849.

**GŁOS LUBELSKI**

NAJWIĘKSZE PISMO PROWINCJONALNE

W KROLESTWIE POLSKIM

WYCHODZI CODZIENNIE w LUBLINIE

Posiada oddziały własne na terenie Lubelszczyzny  
i periodyczne wydawnictwa oddziałowe. Ma rozga-  
łęzioną sieć reprezentacyjną na Wołyniu i Podolu.  
Dla swej poczytności i zakresu wpływów jest naj-  
lepszem miejscem reklamy

REDAKTOR I WYDAWCA **EDWARD RETTINGER**

Adres Redakcji i Administracji: **Lublin, ulica Tadeusza Kościuszki Nr. 10**  
Telefon Nr. 184 Adres dla telegramów: „GŁOS—Lublin“.

**John Nurminen G. m. b. H.**

Dom rodowy John Nurminen O.V., Helsingfors

Filje: Wyborg, Hangö,

Abo, Raumo i Rewel.

Spedycja, przedsiębiorstwo

i pośrednictwo okrętowe

Ajentura frachtowa, ubezpieczeniowa,

odszkodowaniowa

— Załatwianie spraw hawaryj —

**Nowy Jork—Gdańsk**

i z powrotem

Telefony: 5183, 5184 i 1169 Telefony: 5183, 5184 i 1169

Adr. telegraficzny: „Johnurminen Danzig“

Biura: **GDANSK, Vorstädtischer Graben Nr. 44**

i **NOWYPORT, Wolterstrasse Nr. 3**

**„S. A. B.“**

Spółka Akcyjna Budowlana

**w Gdańsku**

wykonuje w Gdańsku i w Polsce

budowy domów, will, zakła-

dów przemysłowych, przebu-

dowy itp. — Prace nad-

podziemne, betonowe, żel-

betonowe i kolejowe. —

Kaszubski Rynek 21 Gdańsk Tel. 691 (Neben-

stelle)

**Jan Majewski**

Mistrz Dekarski

**Gdańsk, Tischlergasse nr. 49**

poleca się do wykonywania

wszelkich nowych i starych

robót dekarских, krycia dachów

papą, tapkaniem i dachówką.

**Naprawy.**

**Broń i amunicja**

**Adolf Wischniewski**

Pfefferstadt 6. (1797)

**Bez kapitału**

i przedwstępnych wia-  
domości mogą panie i pa-  
nowie każd. stanu zarobić

**dużo  
pieniedzy**

przez bajecznie łatwą czyn-  
ność. Napiszcie jeszcze  
dzis, dołączając porto na  
odpowiedź. Wzory i pro-  
spekty nadsyła P. Siggekow,  
Sibo Haus, Hamburg 4, Kieler-  
strasse 94. (1159)

Dobrego (1802)

**krawca**

lub dobrej krawcowej

potrzeba od zaraz

**Józef Dimatteo**

polsko-angielski warsztat kraw.

Wejherowo, ul. Piętkowicka.

**Kilkanaście wagonów****Portlandcementu**

marki „Grodziec” natychmiast fran-

ko Tczew lub Gdańsk do oddania

Zgłosz. z podaniem najwyższej ceny przyjmuje

**Edward Kepiński, Poznań,**

ul. Mickiewicza 34. — Tel. 2585

**Skóre**

jakoteż wszelkie

**artykuły szewskie**

poleca

**Georg Nemitz, Handel skór**

Pfefferstadt Nr. 50

W pobliżu dworca

**Zakupno surowych skór i skórek.**

Szan. członkom daję do wiadomości,

że można

**kartofle**

mniejszą ilość z Polskiego Konsumu

dostać An der Gr. Mühle 3.

Każdą ilość **kartofli** do

do natychm. i późniejszej dostawy kupi i prosi o oferty

**Kartoffelversorgung G. m. b. H.**

Gdańsk - Danzig, Lastadie 35 b 1 (1667)

**Poszukuję**

celem natychmiastowego zakupna

miejskich i wiejskich posiadłości każdego

dowolnego obszaru i wplaty, posiadłości kupieckich,

oberży wiejskich, hoteli, restauracji, fabryk itd.

**Juliusz Ratnow, Gdańsk,**

Interes komisowy. (1700)

Przyjmuje od 9—3 popoł. Tel. 3644

Grobla Przedmiejska (Vorst. Graben) 21 II piętro.